Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 — Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 17 marca 1927. Nr. 33

Nasza sytuacja gospodarcza stale się pogarsza.

W przewrocie majowym wszyscy zdrowo i trzeźwo myślący obywatele państwa naszego upatrywali wielkie nieszczęście i klęskę dla kraju. Ale powoli umysły poczęły się uspokajać. Pocieszającym objawem i czynnikiem budzącym otuchę i optymistyczniejszy nastrój było widoczne polepszenie się naszego położenia gospodarczego. Z pewną dumą i zadowoleniem swego czasu ówczesny premjer Bartel właśnie powołując się na ten objaw, starał się z niego uczynić reklamę dla swego rządu. Nie powiedział on tego wyraźnie, ale z całego jego ówczesnego przemówienia czuć było można tę konkluzję: „Patrzcie, to nasza zasługa“. Tymczasem nie była to wcale zasługa ani przewrotu majowego ani ówczesnego rządu, a raczej ten korzystny stan gospodarczy był raczej przypadkowy, zależny zgoła od konjunktury zewnętrznej, a mianowicie od strajku górniczego w Anglji. W Anglji produkującej i wywożącej z pośród wszystkich krajów europejskich największą ilość węgla, nastąpił skutkiem strajku zupełny zastój w ekspor ie.

Nic przeto dziwnego, że ten nabytek węgla angielskiego powodował sprowadzanie węgla z innych krajów — a więc i z Polski. Ale każdy rozsądny człowiek zdawał sobie sprawę z tego, że strajk angielski raz przecież ustać musi, a wtedy samą siłą faktów zmniejszyć się musi i nasz eksport węgla. Te przewidywania spełniły się. I od chwili zaprzestania strajku węglowego w Anglji nasz wywóz węgla stale począł maleć. Prócz węgla po żniwach wywoziliśmy intensywniej produkty rolne zagranicę. Ale obecnie większa ich część została wywieziona i tu nastąpił również zastój. Skutkiem tego nietylko eksport węgla, ale i ogólny zmniejszył się. Od przełomowego momentu, sierpnia ub. roku, t. j. od likwidacji strajku węglowego eksport maleje stale. W listopadzie r. 1926 wynosił — 1,544.600 tonn, w grudniu 1,298.000 tonn, a w styczniu r. b. tylko 1.164,000 tonn. W pierwszej połowie lutego wywieźliśmy niecałe 450,000 tonn... W porównaniu z wywozem w sierpniu stanowi to zmniejszenie dwukrotne.

W dodatku nie osiągamy tak korzystnych cen jak w czasie strajku w Anglji. Według zestawień miesięcznych wartość wywozu węglowego wynosiła w r. 1926: wrzesień — 32,6 milj. zł, październik — 27,0, listopad — 27,7, grudzień — 24,3, styczeń 1927 r. — 20,9 milj. zł w złocie. Luty da niewątpliwie wyniki gorsze jeszcze.

W miarę zmniejszania się naszego eksportu pogarsza się też położenie gospodarcze wewnątrz kraju. Dowodem tego wzmaganie się bezrobocia. Liczba bezrobotnych zwiększa się stale. Gdy w listopadzie r. zeszłego wynosiła 196.550 osób, w grudniu — 200.570, to w styczniu rb. sięgała wysokości 236.060, a w drugiej połowie lutego doszła do około 255.302 osób.

Nadomiar złego jeszcze w ostatnich dniach niespodzianie wybuchł strajk o ogromnych rozmiarach w przemyśle włókienniczym. Blisko ćwierć miljona robotników w fabrykach włókienniczych porzuciło pracę, a warsztaty włókiennicze stanęły. Oznacza to dalsze pogorszenie się sytuacji eksportowej i gospodarczej i grozi zarazem wzmożeniem się drożyzny w kraju. W takich warunkach trudno będzie utrzymać nasz aktywny bilans handlowy a w razie nie utrzymania aktywności naszego bilansu zagraża nam nowa inflacja. Jedyną drogą wyjścia byłoby osiągnięcie znacznej pożyczki zagranicznej i to na możliwie korzystnych warunkach.

Jak głodnemu chleb na myśli, tak nam wszystkim a szczególnie czynnikom rządzącym owa pożyczka. Gazety, a szczególnie rządowe i sprzyjające mu tak dużo o niej piszą, iż się ma wrażenie jakoby obietnicami i widokiem jej rychłego urzeczywistnienia chciano podtrzymać optymistyczny nastrój w narodzie. Ale jakoś z ową pożyczką idzie jak z kamienia. Ledwo ukaże się jakaś pocieszająca wiadomość o rychłej realizacji tejże, a już nazajutrz ukazuje się jej dementi.

Skutkiem wyżej wyłuszczonych faktów sytuacja rządu stała się bardzo trudna. I aby trudnościom skutecznie stawić czoła, trzeba nietylko wielkiego wysiłku ze strony rządu ale i całego społeczeństwa. Dlatego należałoby ze strony miarodajnych czynników unikać wszystkiego, co szersze koła społeczne odstręcza od współpracy ze rządem a społeczeństwo dzieli na wrogie sobie obozy. Skupić społeczeństwo i zjednoczyć a zjednoczone pociągnąć ku sobie i pozyskać dla współpracy, to powinno stanowić najpilniejsze zadanie rządzących czynników.

W Łodzi strajk zaostrza się.

Delegaci rządu nic nie wskórali i odjechali do Warszawy.

Łódź, 13. 3. Przedstawiciele rządu, główny inspektor pracy p. Klote i naczelnik wydziału minister pracy p. Ulanowski, odbyli wczoraj w gmachu województwa konferencję z przedstawicielami przemysłowców włókienniczych. W imieniu przemysłu złożył p. Barciński deklarację, z której wyn ka, iż przemysłowcy zajmują nadal stanowisko całkowicie nieustępliwe wobec żądań robotniczych. Fabrykanci dowodzą, iż sytuacja w przemyśle jest bardzo trudna i gotowi są dać w myśl dawnych swych propozycyj, podwyżki tylko tym robotnikom, którzy zarabiają mniej niż 5 złotych dziennie. Perswazje delegatów rządu wskazujących na ciężkie położenie robotników, nie odniosły skutku.

Po trzygodzinnych bezowocnych naradach konferencja została przerwana. Delegaci rządu, uznając w tych warunkach interwencję swą za bezcelową, opuścili Łódź i powrócili do Warszawy. Na wieść o zdecydowanie odmownem stanowisku fabrykantów, robotnicy postanowili strajk zaostrzyć. Woźni i stróże mają być z zabudowań fabrycznych wycofani. W tym wypadku policja musiałaby objąć dozór nad fabrykami.

Strajk włókienniczy w Bielsku zakończył się.

Bielsko, 13. 3. Udało się inspektorowi pracy doprowadzić do ugody między fabrykantami a robotnikami fabryk włókienniczych, na następujących warunkach: Zarobki tkaczy podwyższa się o 9 procent, zarobki innych robotników o 10 procent. Podwyżka ma obowiązywać od dnia podjęcia pracy. Dziś ma się odbyć wielki wiec robotników w Bielsku, na którym mają być zakomunikowane warunki ugody.

Socjaliści przeciw religji.

Skandaliczny wniosek socjalistów. — Imienne głosowanie. — I niekatoliccy senatorzy przeciw religji.

Warszawa, 14. 3. Na sobotniem posiedzeniu Senatu socjalistyczny senator Kopciński zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do cofnięcia okólnika o praktykach religijnych w szkołach państwowych.

Sen. Zdanowski (Zw. Lud. Nar.) postawił wniosek, aby głosować nad tą rezolucją imiennie. Okazało się, że za usunięciem praktyk religijnych katolickich ze szkół polskich głosowali nietylko bezwyznaniowi socjaliści i wyzwoleńcy, oraz członek rządowego klubu pracy, sen. Wysłouch, ale również senatorzy wyznań niekatolickich. Jakim prawem wtrącają się oni do spraw, które do nich nie należą, które obchodzą wyłącznie polskie i katolickie społeczeństwo?

Nikt z Polaków-katolików nie wtrąca się do spraw kościoła prawosławnego, nikt nie zabiera głosu w sprawie spowiedzi czy modlitwy dzieci prawosławnych. Jedni tylko bezwyznaniowcy, a co gorzej, wyznawcy obcych religji chcą nam narzucać swoje poglądy.

Taka bezczelna zuchwałość powinna być jaknajostrzej napiętnowana.

Za rezolucją socjalistyczną głosowali: St. Nowak (Wyzw.), Englisch (PPS), Jarmałowicz (PPS), Markowicz (ukr.), Własow (biał.), Bohdanowicz (biał.), Osiński (Wyzw.), Pasternak (ukr.), Lewczanowska (ukr.), Kłuszyńska (PPS.), Nazarewski (ukr.), Czerkawski (ukr.), Kopciński (PPS.), Wysłouch (klub pracy), Siedlecki (PPS.), Kalinowski (Wyz.) i Woźnicki (Wyzw.). Białe kartki m. i. oddali dwaj żydzi.

Rezolucję odrzucono 46 głosami przeciw 17 przy 6 kartkach białych.

Walne zwycięstwo tezy polskiej w sprawie szkół mniejszości na G. Śląsku.

Genewa, 11. 3. Rokowania w sprawie szkolnej na G. Śląsku trwały cały dzień. Niemcy zgłosiły szereg agresywnych poprawek, jak n. p. aby i dzieci polskie egzaminowano.

Po interwencji min. Zaleskiego i zasadniczej deklaracji, że szkoły niemieckie mogą być tylko dla mniejszości, komisja trzech odrzuciła prawie wszystkie poprawki niemieckie. Ustalony raport komisji w dzisiejszej formie wniesiony będzie na Radę. Ekspert niemiecki nie dał dotąd odpowiedzi, czy aprobuję raport. Jeśli przyjmie, sprawa przejdzie bez dyskusji, jeśli się zaś sprzeciwi, wyłoni się dyskusja na Radzie, ale wówczas Niemcy zwalczać będą jednomyślny raport komisji.

Ustalone w raporcie zasady są następujące: Przyjmowane do szkół mniejszościowych mogą być tylko dzieci mniejszości, zaś nie dzieci polskie. Gdyby rodzice dzieci nie znających niemieckiego języka zadeklarowali dla szkolnictwa język niemiecki lub dwujęzyczność, wówczas dzieci te egzaminować będzie pedagog szwajcarski. Dziecko niedość władające językiem niemieckim, musi być przeniesione do szkół polskich. Komitet twierdzi, że w dotychczasowej sytuacji do końca roku szkolnego zmian nie będzie. Zastrzeżenia wszelkie dotyczą tylko dzieci, które objęła ankieta w r. 1926, na przyszłość natomiast decyduje wyłącznie naczelna przyjęta zasada, że szkoły mniejszościowe są dla mniejszości.

Węgry chronią się przeciw demoralizacji społeczeństwa.

Policja budapeszteńska przeprowadza z wielką surowością walkę z pornografją. Nieraz drobiazgi nie uchodzą jej czujnemu oku. Pewien fotograf musiał na skutek interwencji policyjnej usunąć z okna wystawowego fotografję primabaleriny budapeszteńskiej opery dworskiej, ponieważ zauważono, że na fotografji były widoczne kolana tancerki. W jednym z komisarjatów policyjnych władze 25 razy wkroczyły wskutek przekroczenia istniejących przepisów policyjnych. — Na koszt właścicieli rozwieszono w lokalach rozrywkowych plakaty, zawiadamiające, że „niemoralnym tancerkom grozi kara więzienia do 15 dni i grzywna do 80 pengo“. Tancerkom zawodowym, tańczącym niemoralnie, władze odbierają koncesję, przyczem mogą koncesję odebrać na zawsze. — Nazwiska tych tancerek umieszcza się w specjalnym spisie w lokalach.

Policja powołuje się na umowę o układzie genewskim o walce z pornografją, zapowiadając ściślejsze jeszcze przestrzeganie ustawy z chwilą ratyfikacji umowy.

Na tle czynności policji dochodzi do ostrych starć z prasą. Redaktora naczelnego czasopisma „A Reggel“ wyzwali oficerowie budapeszteńskiego korpusu policyjnego na pojedynek za ostrą krytykę rozporządzeń policyjnych.

Walka z pornografją obejmuje na Węgrzech wszystkie dziedziny życia a specjalnie surowo wkracza do szkół.

Na jaką bezczelność pozwala sobie Niemiec w Senacie polskim?

W toku niedawnych obrad Senatu przemawiał na temat budżetu Ministerstwa Reform Rolnych także sen. Hasbach ze Zjednoczenia Niemieckiego, który uskarżał się jakoby rząd uniemożliwiał Niemcom nabywanie ziemi, stosując prawo pierwokupu. Sen. Hasbach pozwolił sobie przy tej sposobności na niesłychane wystąpienie, twierdząc, że taka polityka nic nie jest warta, gdyż „przecież w razie ponownej zmiany stosunków bardzo łatwo będzie można skorzystać z takiej nauki".

Mieliśmy dotąd w parlamencie do czynienia z tego rodzaju antypaństwowemi wystąpieniami mniejszości słowiańskich u żydów, po raz pierwszy jednak pozwolił sobie na coś podobnego przedstawiciel klubu niemieckiego. Skarcił go za to surowo sen. Krzyżanowski, a prezydujący wicemarszałek ks. sen. Stychel oświadczył, że ponieważ niema jeszcze stenogramu, nie może z faktu tego wyciągnąć na razie konsekwencyj, ale sprawy bynajmniej nie uważa za zakończoną.

Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Warszawa. „Kurjer Poranny" dowiaduje się z Wilna, że ks. arcybiskup Jałbrzykowski otrzymał z Watykanu za pośrednictwem radcy naszej ambasady ks. prałata Skirmunta dekret o koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. — Termin koronacji jeszcze nie został wyznaczony.

Uczczenie Marji Rodziewiczówny.

Warszawa, 14. 3. Wczoraj stolica uczciła 45-lecie pracy Marji Rodziewiczówny. Rano odbyło się nabożeństwo w katedrze, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego, po południu zaś akademja na sali rady miejskiej. Obecni byli m. in.: ks. arcybiskup Ropp, marszałkowie sejmu i senatu i delegat min. oświaty.

Pierwszy przemówił red. Zdzisław Dębicki, następnie Zenon Przesmycki, delegat min. oświaty Wójcicki, sen. Szebekówna, wiceprezes rady miejskiej Brzeziński. Jubilatce wręczono adres podpisany przez kilkadziesiąt tysięcy osób. Rodziewiczówna dziękowała wzruszona.

Wieczorem odbył się na jej cześć bankiet w sali resursy obywatelskiej.

Gdańsk otrzymał 40.000.000 guldenów.

Gdańsk. Delegacja gdańska donosi z Genewy, iż Rada Ligi Narodów przyznała W. Miastu definitywnie pożyczkę w wysokości 40 miljonów guldenów. W imieniu W. Miasta prezydent Sahm gorąco podziękował Radzie, podkreślajac, iż delegacja gdańska poniosła niemałą ofiarę w imieniu porozumienia, albowiem o ile pierwsza pożyczka uzyskana przez Gdańsk poszła w całości na jego potrzeby, o tyle 40 proc. obecnej pożyczki przeznaczonych jest na pokrycie długu wobec rady ambasadorów i komisji reparacyjnej. Uznanie tych długów jest ze strony Gdańska prawdziwą ofiarą.

„Danziger Neueste Nachrichten" piszą, iż uzyskana w Lidze Narodów kwota 40 miljonów pożyczki jest niespodzianką dla Gdańska, który spodziewał się o wiele mniej.

Pogrzeb Arcybaszewa.



Dnia 5 bm. odbył się pogrzeb Arcybaszewa. Rycina niniejsza przedstawia przedstawicieli Pol. Klubu Literackiego na pogrzebie.

Oddział dla nieletnich w więzieniu kobiecem w Warszawie przy ul. Dzikiej, zorganizował kółko dramatyczne.



Fotografja nasza przedstawia akt II-gi obrazka scenicznego p. t. „Kto im łzy powróci". Aktorami są — odsiadujący więzienie.

Ogniste strzały.

Ugodzony ogniem huraganowym p. Karola Ziółkowskiego składam **10 zł** na zakup sztandaru dla Kółka Rolniczego i strzelam z dubeltówki ognistą strzałą wprost w p. **Ewertowskiego Jana**, wójta z Mikołajk.

Jan Ewertowski kapitalista — Mikołajki.

Ugodzony strzałą przez kolegę Karola Ziółkowskiego złożyłem **10 zł** na zakup sztandaru dla tutejszego Kółka Rolniczego i strzelam z dubeltówki w p. **Leona Anczykowskiego.**

Franciszek Kotewicz — Mikołajki.

Ugodzony strzałą p. Zawadzkiego Leona podejmuję takową, równocześnie składam **10 zł** w kasie tutejszego Kółka Rolniczego na zakup sztandaru i strzelam w p. **Kroplewskiego Jana.**

Feliks Ziółkowski — Mikołajki.

Marszruty Wydział Techniczny Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej poda niebawem z całą dokładnością, ja zaś dla upamiętnienia i propagandy tej wielkiej, a niebywałej na Pomorzu imprezy podaje okólnikowe owe biegi z prośbą, by zainteresowane okręgi (a są niemi wszystkie) natychmiast zabrały się żywo do roboty przygotowawczej, by pomogły Przewodnictwu Dzielnicy do zrealizowania tego pięknego, a trudnego zamiaru. Na tych szlakach, przez które przechodzić będą te ciekawe biegi, trzeba zakładać nowe, a silne gniazda Sokole, o co w pierwszem rzędzie Przewodnictwo Okręgowe powinno dbać, a po drugie gniazda powinni pomóc owym władzom okręgowym w zakładaniu tych nowych placówek Sokolich. Przew. Dzielnicy zawsze jest do dyspozycji udziela pomocy tam, gdzie jest potrzeba.

Bieg (stafeta) ruszy jak wiadomo z Pucka od Polskiego morza na Karszowy, Starogard, Pelplin, Gniew, Nowe, Warlubie, Grudziądz, Mniszek, Chełmno, Chełmża — Toruń.

Bieg (stafeta) od granicy niemieckiej przez Działdowo, Lidzbark, Brodnicę, Wąbrzeźno, Kowalewo — Toruń.

Bieg (stafeta) z Chojnic (także od granicy niemieckieł) przez Tucholę, Sępólno, Więcbork, Nakło, Bydgoszcz, Solce — Toruń.

Tak wyglądała by ta impreza w szkielecie organizacyjnym. W wymienionych miastach i wioskach powinny istnieć kadry sokole, tak, ażeby drogi, przez które stafety przechodzić będą, były usłane żywotnemi, a więc czynnemi gniazdami.

Mam nadzieję, że nasze władzę tak wojskowe jak administracyjne-samorządowe, dbając o rozwój i też wychowania fizycznego społeczeństwa, otoczą swą opieką tę właśnie imprezę i pomogą do urzeczywistnienia tego pięknego planu, którym mamy zamiar zainteresować całe Pomorze. Jak wiadomo to 3-ci maj jest narodowem świętem odrodzenia, a my Sokoli w takim wypadku pierwsi powołani jesteśmy do dołożenia ręki, by dzień ten rzeczywiście był dniem odrodzenia ciała i ducha polskiego.

Prasę naszą gorąco prosimy, by społeczeństwo uświadomiło o potrzebie takich imprez, które nas przygotowują do gotowości obrony kraju.

Niechaj więc ruszy się praca nasza po gniazdach naszych w tym jak wyżej nakreślonym kierunku. Nietylko wzywam, by te gniazda brały udział w biegu, które na szlakach tych leżą, lecz wszystkie gniazda Dzielnicy Pomorskiej winne stawiać swych zawodników i brać czynny udział w tych wielkich biegach, które urządza Polskie Sokolstwo Pomorza. Dlatego apeluję „Polacy łączcie się w Sokole".

Władysław Samoliński
Prezes Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. gimn. Sokół.

Niebawem powstaną w Polsce krematorja. Tego nam potrzeba!

Warszawa, 7. 3. Informuje się, iż sprawa krematorjów w państwie ma być niebawem prawnie uregulowana na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o chowaniu zmarłych. — Krematorja, według tego projektu, będą mogły być otwierane na mocy pozwolenia ministra spraw wewnętrznych, który też wyda przepisy na mocy powyższego rozporządzenia. Spopielanie zwłok będzie mogło się odbywać za zgodą władz pierwszej instancji. Umieszczanie popiołów zmarłych będzie mogło odbywać się bądź to na miejscach grzebalnych, bądź też na innych miejscach po uzyskaniu odnośnego zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Gotujcie się Sokoli.

Niebywała na Pomorzu impreza, — przygotowanie, — zakładanie nowych gniazd, 3 wielkie biegi rozstawne, — potrzeba poparcia władz — prasy i społeczeństwa. —

Apel organizacyjny.

Jak z uchwały Wydziału Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na Dzielnicę Pomorską Sokoła wynika, odbędą się niebywałe dotąd na Pomorzu wielkie biegi rozstawne (stafety), które ruszą z trzech kierunków przez Pomorze a wszystkie połączą się w stolicy Pomorza w Toruniu, by władzom Wojewódzkim Wojskowym jak i Cywilnym złożyć hołd, cześć i pozdrowienie, które śle całe Pomorze, wszystkie jego warstwy zjednoczone w Sokolstwie.

J. GORLIC. 33

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— Cyganie? — pomyślał Ryszard. Może uda mi się nakłonić którego z nich do oddania Helenie listu! — Znowu szalona myśl — dodał z gorzkim uśmiechem.

Pomimo to skręcił w boczną ulicę, weszedł do restauracji, w której rzeczywiście zebrana była cała cygańska kapela.

Pomiędzy cyganami wybuchła prawdopodobnie jakaś kłótnia, albo też byli w wielkim kłopocie. Mówili z wielką żywością po węgiersku i gestykulowali gwałtownie. Zwłaszcza olbrzymi naczelnik ich zachowywał się jak dziki człowiek.

— Teremtete! — klął po węgiersku, bijąc rękami o stół tak, że szklanki dźwięczały. Łotr Janosza! Czy nie zabroniłem jemu, podobnie jak i wam wszystkim powstrzymać się przez dzisiejszą noc od picia tego przeklętego napoju, który wyrabiają Amerykanie? Bassa Maleiko, niech tego Janosza djabli porwą! Urżnął się i leży teraz pod ławą nieprzytomny, tak, żeby go nic i nikt nie zdołał ruszyć z miejsca. Dopóki ja jestem waszym naczelnikiem, dopóki mam prawo wam rozkazywać, ten łotr nie będzie należał do naszej kapeli!

— Do licha, a to ładna historja — zawołał drugi z cyganów — obiecaliśmy grać w trzynastu podczas uczty, a jakże to będzie wyglądało, gdy zabraknie naszego pierwszego skrzypka? Co my zrobimy?

Najstarszy cygan szarpał swą długą czarną brodę, przewracał oczy, ale nie mógł znaleźć żadnej rady.

Wtem ktoś położył mu rękę na ramieniu i rzekł:

— Na jedno słówko. Chciałem z wami pomówić. Może zdołam wam pomóc w tym kłopocie.

Cygan obrócił się z błyskawiczną szybkością.

Zdumionym wzrokiem zmierzył młodego, eleganckiego człowieka, który stał przed nim.

— Jakże pan, młodzieńcze, może dopomóc cyganom, jeżeli sam nim nie jest! Czy może zechce pan przyprowadzić do przytomności Janosza i wytłómaczyć mu, że trzeba iść grać?

— Tego oczywiście nie zdołam dokonać — odpowiedział Ryszard Warski, gdyż to on był. — Ale jestem dobrym grajkiem i potrafię zagrać z wami bez próby. Zawsze się interesowałem ogromnie cygańską muzyką. Znam prawie wszystkie utwory, które grywacie!

— Eljen Hungarja! — krzyknął cygan. — Jeżeli to prawda, co łaskawy pan teraz powiedział, to naprawdę jesteśmy uratowani. Ale musi nam pan pokazać, co umie.

Dawajcie tutaj skrzypce tego przeklętego Janosza, tego bydlęcia! Zaraz zrobimy małą próbę!

Cyganie ustawili się w półkole obok Ryszarda, któremu podano skrzypce pijanego cygana. Naczelnik nazwał mu tytuł utworu i wnet rozległy się w sali restauracyjnej dźwięki cygańskiej melodji.

Oczy starego cygana zabłysły z radości, a i inni cyganie spoglądali wzrokiem pełnym podziwu na pięknego, młodego wirtuoza, który się ofiarował na ich towarzysza.

— Bassam manelga, bracie kochany! — krzyknął stary cygan, gdy umilkł ostatni ton skrzypiec. — Grasz wyśmienicie! Jeżeli będziesz grał z nami, to wspaniale zrobisz.

— Dobrze — rzekł Ryszard. — Nie zwlekajmy więc dłużej i chodźmy do domu miljonera!

Ale ty bracie, nie wyglądasz jak prawdziwy cygan — rzekł stary. — Musisz włożyć na siebie mundur pijanego Janosza, a wtedy będzie wszystko dobrze.

Wzięto za nogi pijanego, chrapiącego Janosza i zaniesiono do sąsiedniego pokoju.

Tam ściągnięto z niego bez ceremonji i szybko ubranie, a Ryszard ubrał się natychmiast w malowniczy strój.

Uśmiechnął się, gdy zobaczył siebie w lustrze. Czy to był naprawdę on, Ryszard Warski, który jeszcze przed kilku tygodniami nosił mundur żołnierza?

Z ram lustra spoglądał na niego piękny wysmukły cygan, w obcisłych spodniach, ozdobionych złotem butach i krótkiej, niebieskiej kurtce ze złotemi guzikami.

— Pod tem przebraniem — szepnął do siebie Ryszard Warski — nie poznają mnie nawet bystre oczy Sidneya Mac Hollistera. Ona jednak ukochana Helena, pozna mnie z pewnością, gdyż oczy miłości patrzą bystro!

W minutę później Ryszard Warski znajdował się wraz z cyganami na drodze do srebrnego domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogniste strzały.

Radomno. Niniejszem rozpoczynam strzały ogniste celem zakupienia sztandaru dla Tow. Powstańców i Wojaków w Radomnie składając **10 zł** na ten cel u druha Krühna, strzelam z karabinu kaliber 98 w druha sekretarza Tow. **Antoniego Hozenberga.**

Władysław Dombrowski wiceprezes Tow.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 16 marca, 1927 r.

Kalendarzyk. 16 marca, Sroda, Cyrjak z tow. Juljan.
17 marca, Czwartek, Gertruda, p. Patryk,

Wschód słońca g. 5 — 48 m. Zach. słońca g 17 — 41 m.
Wschód księżyca g. 16 — 55 m. Zach. księżyca g. 5 — 2 m.

Z miasta i powiatu.

Z życia nauczycieli.

Nowemiasto. Dnia 12 marca odbyło się w szkole powszechnej, walne zebranie tutejszego Koła Chrześc. Narod. Naucz. szkół powszechnych. Przewodniczył kierow. szkoły p. Klemp. Zebranie uczciło zmarłego kolegę ś. p. Franciszka Świniarskiego przez powstanie z miejsc. Po zdaniu sprawozdań przez poszczególnych członków zarządu, obrano marszałkiem najstarszego wiekiem kol. Szonieczaego z Tylic, który przeprowadził wybór nowego zarządu, w którego skład weszli następujący pp.: E Klemp Nowemiasto prezes, T. Koczorowski Bratjan zastępca prezesa, Michalski Nawra sekretarz, Pestka Wiel. Bałówki zastęp. sekr., Oelberg Kurzętnik skarbnik, Iwicki Niem. Brzozie referent pras. Zapisało się 2 nowych członków, tak że Koło obecnie liczy 43. Po omówieniu rozmaitych spraw organizacyjnych solwował p. prezes pochwaleniem Pana Boga zebranie.

Kino Reform.

Nowemiasto. W środę, dnia 16 go bm. o godz. 8-mej wyświetla tutejsze kino wielki superfilm religijny p. t. „Tragedja w Lourdes" (Credo). Potężny dramat życiowy w 8-miu aktach, osnuty na tle walki o przekonania religijne między rodziną uczonego pozytywisty a ludźmi głęboko i szczerze religijnymi.

W domy cud w Lourdes sprawia, że znany lekarz dr. Levarrier, apostół czystej wiary i wróg kościoła nawraca się. Zwycięstwo wiary nad ateizmem. — Piękne zdjęcia z natury. — Grota w Lourdes cudami słynąca. — Przepyszne zdjęcia procesji wśród szpaleru chorych i kalek, którzy tu przybyli po zdrowie... Scenarjusz psychologicznie subtelny, oparty na prawdzie życiowej.

Obrazek z ostatniego jarmarku.

Nowemiasto. Przechadzając się w czasie ostatniego jarmarku po rynku, byłem mimowolnym świadkiem następującego zajścia: Otóż przy straganie zastawionym obficie bułkami stało młode dziewczątko. Od razu rzuciła się do niej po bułki cała zgraja żydków. Gdy jeden atoli kupował bułki i podczas gdy dziewczę odwróciło się celem sięgnięcia do szkatułki po drobne dla zmienienia 5-złotówki, danej mu prawdopodobnie umyślnie celem odwrócenia jego uwagi, kilka rąk żydowskich sięgnęło po bułki, zapychając sobie niemi kieszenie. I tak przy sprzedaży dwóch bułek, pozbyło się owe dziewczę od razu przynajmniej 10. Oto moralność żydowska, oszukiwać i kraść! Ale niech to będzie zarazem i przestrogą dla wystawiającego na rynku towary, aby ich zwłaszcza w czasie jarmarcznego natłoku nie powierzał opiece młodego dziewczęcia, tylko otoczył lepszą opieką, aby miast zysku nie poniósł straty.

Wykłady oświatowe w Kurzętniku.

Kurzętnik. W ubiegłą niedzielę na sali p. Dmochewicza w Kurzętniku wieczorem wyświetlono obrazy łącznie z wykładami obszerniejszemi na temat „Wycieczka w Tatry" i „Wydobywanie węgla w kopalniach". Pierwszy wykład wygłosił p. prof. Górecki, drugi ks. D. Treściwe i popularne wykłady jak niemniej stosunkowo dość wyraziste odbicie odnośnych obrazów na ekranie wzbudziły wśród licznych widzów niemało zainteresowanie. Zaznaczyć wypada, że salka i przyległe ubikacje były nabite gośćmi. Tak udana ze wszechmiar wieczornica oświatowa niech będzie bodźcem do dalszej pracy w tym kierunku.

Z Pomorza!

Ostrożnie z kolektorami na cele dobroczynne.

Policja w Żabnie, powiatu starogardzkiego, aresztowała niejakiego Pokorskiego, zaopatrzonego w legitymację misyjnego Związku mszalnego XX. Pallotynów i wyłudzającego od naiwnych datki na cele związku.

Kochany Czytelniku!

Pamiętaj o tem, że nowy zbliża się kwartał, czas pomyśleć o zamówieniu „Drwęcy" na ten przyszły kwartał. Z licznych korespondencyj nam nadsyłanych przekonujemy się, że nasza gazeta stała się miłym przyjacielem domowym, z którym rozstać się nie podobna. To też nie wątpimy, że wszyscy dotychczasowi czytelnicy i abonenci pozostaną nam wiernymi i na nowy kwartał. Ale chodzi przecież i o to, aby nasza gazeta nietylko utrzymała dotychczasową liczbę swych abonentów, ale by ją powiększyła.

Zwracamy się przeto z gorącą prośbą do naszych przyjaciół i zwolenników naszego pisma, by raczyli je polecać swym znajomym i sąsiadom.

Nasza gazeta broniąc interesów religijnych, narodowych i gospodarczych całego społeczeństwa stoi przedewszystkiem na straży interesów bliższej i dalszej okolicy naszego powiatu.

REDAKCJA.

Dzisiaj jest dużo takich, którzy chcieliby żyć łatwo i dlatego chwytają się rozmaitych sposobów celem wyłudzenia od ludzi grosza. A ponieważ nasz lud jest religijny i chętnie daje na cele dobroczynne, więc na to go chwytają. I niejednym udaje się naciągnąć nieświadomych. Dla tego ostrożność wielka jest wskazana, a mianowicie polecałoby było się, aby kolektorowie na cele religijne zawsze byli zaopatrzeni w osobne poświadczenie i polecenie miejscowego ks. proboszcza, który ma przecież więcej możności i środków stwierdzenia prawdziwości legitymacji i ujawnionych przez kolektora celów. A kto takiego polecenia miejscowego duszpasterza nie posiada, najlepiej zamknąć przed nim drzwi. — Szkoda grosza ciężko zapracowanego dla oszustów.

Skierowanie egzekucji na uposażenie służbowe.

Na podstawie okólnika z dnia 25-go stycznia b. r. DPO. 10357/I. Min. Skarbu poleciło, aby w przyszłości władze skarbowe w poszukiwaniu zaległości podatkowych kierowały kroki egzekucyjne przedewszystkiem do ruchomych objektów majątkowych, ewentualnie dochodów z nieruchomości podatków, po wyczerpaniu zaś tej akcji egzekucję należy dopiero skierować na płacę. Ministerstwo bowiem nie uważa za wskazane, aby zaległości podatkowe były egzekucyjne wyłącznie tylko w drodze potrącenia należności z płac pracowników, gdy sposób ten przy masowem stosowaniu nie może dać pożądanych wyników ze względu na to, że w myśl obowiązujących ustaw, tylko część wynagrodzenia pracownika w należności do wysokości poborów i stanu rodzinnego podlega zajęciu. Sposób ten nie jest wskazany również z przyczyny zbyt uciążliwej manipulacji przy potrąceniu należności z listy płacy.

Humor.

Między przyjaciółmi!

— Pożycz mi po starej znajomości 20 zł.

— Pożycz? A to po co? Masz po starej znajomości 20 zł i nic mi nie jesteś winien.

— Mocno ci dziękuję, ale ponieważ teraz już nic nie jestem ci winien to może mnie jeszcze pożyczysz 20 złotych.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Echa jubileuszu Rodziewiczówny.

Warszawa, 14. 3. Z okazji jubileuszu Marji Rodziewiczówny Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało następującą depeszę:

Towarzystwo francusko-polskie, łącząc się z narodem polskim, pragnie wyrazić Marji Rodziewiczówny uczucia szacunku i podziwu dla Jej pracy oraz wspaniałego talentu powieściopisarki, która potrafiła tak świetnie odzwierciedlić w swoich dziełach duszę narodu.

Nowe lekarstwo, wynalezione przez Polaka.

Kraków, 14 3 „Nowa Reforma" donosi z Tarnowa, że ogólne zainteresowanie budzi w mieście wynalazek chemiczny profesora gimnazjum, Tadeusza Skalskiego, który na drodze chemicznej uzyskał nieznane dotychczas lekarstwo, dające zdumiewające wyniki przy najcięższych chorobach skórnych i to w wypadkach, uznanych za nieuleczalne. Potwierdziło to kilku miejscowych lekarzy. Środkiem tym zajęły się kliniki celem przeprowadzenia dalszych doświadczeń.

Zgon Prezydenta Łotwy.

Ryga, 15. 3. Po dłuższej chorobie zmarł Prezydent Republiki Łotewskiej, Czakste, licząc lat 67.

Chamberlain.



Angielski minister spraw zagr. Chamberlain omawiał w Genewie z min. Zaleskim, Briandem i Stresemannem sprawy najważniejszych zagadnień politycznych.

Nagroda za wydanie ze strony córki ojca na śmierć. — Dzieje się to w Bolszewji.

Rząd sowiecki mianował młodocianą komunistkę Funtikową kierowniczką żeńskiego komunistycznego komitetu agitacyjnego w Rostowie nad Donem. Nominację tę otrzymała Fantikowa jako nagrodę za rolę, odegraną w procesie jej ojca, socjalisty-rewolucjonisty, Funtikowa, oskarżonego przez rząd sowiecki o udział w egzekucjach, dokonywanych na komunistach przez wojska angielskie w Baku w roku 1919. — Przed kilku lat ukrywał się Fantikow pod przybranem nazwiskiem. Osoby, które wiedziały o tem, chroniły go przed GPU.

Aresztowanie Fantikowa nastąpiło jedynie wtedy, kiedy córka jego wstąpiła do związku młodzieży komunistycznej i wydała tajemnicę i miejsce ukrycia jej ojca władzom GPU.

Sąd sowiecki skazał Funtikowa na karę śmierci i wyrok ten wykonano.



Pan minister a liczniki telefoniczne...

Wydawnictwa.

„Przyjaciel Szkoły".

Dwutygodnik nauczycielstwa Polskiego. Poznań, 20. III. 1927. Rok VI, Nr. 4.

Dr. M. Stern: Pestalozzi. — B. Janik: Herbart u Pestalozziego. — W. S. Laskowski: Nauczyciel szkoły powszechnej a praca naukowa (III). — L. Majewski: Wycieczka nauczycielska do Czechosłowacji. — Na marginesie współczesnego wychowanie (głosy dyskusyjne). — Lekcje J. Har: Cwiczenie ortograficzne: Dwukropek i przecinek. — J. Switalski: Nasienie i kiełkowanie. — A. Urbański: Knieć błotna jako roślina dostosowana do miejsc mokrych. — L. Koza: Rozmieszczenie lądów i mórz. — Uwagi dyskusyjne. — Odpowiedzi informacyjne. — Porady bibljograficzne. — Różne wiadomości. — Nowości wydawnicze.

„Przyjaciel Szkoły".

Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego. Poznań. Rok VI. Nr. 5. (5. III. 1927) str. 205—252.

Na wstępie przynosi zeszyt Nr. 5. dokończenie rozprawki prof. Dr. Mieczysława Szterna, uczonego bawiącego od szeregu lat zagranicą, poświęconej świetlanej postacie szwajcarskiego pedagoga Pestalozziego. Autor przedstawia tu przedewszystkiem przewodnie myśli pedagogiki tegoż nauczyciela nauczycieli-wychowawców. Dalej znajdujemy dwa artykuły z zakresu polityki szkolnej: inspektora szkolnego Smigielskiego i kierownika szkoły Hechta wychodzące z różnych założeń i doprowadzające uwagi o nauczaniu wierszy, a A. Stala omawia sprawę o odmiennych wniosków. Prof. Kubski kończy swój przepisywania i dyktanda.

Następnie cztery lekcje z przyrody, geografji i matematyki i kilka uwag dyskusyjnych.

Treść zeszytu uzupełniają oceny książek, odpowiedzi informacyjne i różne wiadomości.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 16. 3. Mimo wczorajszego oświadczenia marsz. sejmu Rataja, złożonego na konwencie senjorów, iż rząd zastosuje się do szerokiego zakresu prac sejmowych, mających być przeprowadzonych w czasie najbliższym, według opinji sfer zbliżonych do rządu, rząd nie wystąpi przynajmniej obecnie z projektem zmian ordynacji wyborczej.

•

Mimo odbywających się drogą prywatną pertraktacyj i starań klubów politycznych zbliżonych do rządu, „Wyzwolenie“ postanowiło podtrzymać swoje demonstracje przeciwko ministrom konserwatywnym w rządzie i zgłosić na najbliższem posiedzeniu sejmu wniosek o votum nieufności dla ministrów Meysztowicza i Niezabitowskiego. Jest rzeczą prawdopodobną, że wniosek ten ogromną większością głosów upadnie. Niechętnie bowiem do tych ministrów usposobione stronnictwa Zw. L. N., Ch. D. i „Piast“ głosować będą przeciw wnioskowi, wychodząc z założenia, iż stan przesilenia, któryby się na skutek uchwalenia wniosku o votum nieufności wytworzył, przeszkodziłby rozwojowi w pozytywnych pracach sejmowych.

•

W najbliższym czasie ustąpić ma dyr. departamentu likwidacyjnego ministerstwa Skarbu Karsiński, który przechodzi na emeryturę. Na jego miejsce przewidziana jest nominacja Gierteltauba, naczelnika wydziału w departamencie budżetowym.

•

Prowadzone od dłuższego czasu śledztwo w sprawie gen. Rozwadowskiego nie jest dotąd zakończone. Władze wojskowe nie otrzymały jeszcze protokołu badań jednego ze świadków, przebywających jeszcze obecnie we Francji.

Dopiero po otrzymaniu tego protokołu ma zapaść ostateczna decyzja co do zwolnienia gen. Rozwadowskiego z więzienia. W stadjum końcowem jest śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego, który stoi pod zarzutem samowolnego przekroczenia budżetu. Natomiast ukończono już śledztwo w sprawie gen. Żymirskiego. Prokurator wojskowy przygotowuje już akt oskarżenia. Termin rozprawy w sprawie gen. Żymirskiego wyznaczony będzie w dniach najbliższych.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Związku Inw. Woj. odbędzie się w niedzielę dnia 20. bm. po nabożeństwie w lokalu p. Jankowskiego.

Na zebraniu tem zda sprawozdanie delegat ze zjazdu w Krakowie.

O liczny udział wszystkich członków prosi Zarząd.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.